

Słowo od Redakcji

Szanowni Państwo,

rok 2016 był dla Wrocławia szczególny, w tym bowiem roku miasto nosiło zaszczytny tytuł Europejskiej Stolicy Kultury. Myśleniu o Europie i o refleksji, jakiej ona potrzebuje dziś, w jakże burzliwym czasie, poświęcona została Konferencja, która odbywała się przy okazji XCII Walnego Zgromadzenia Delegatów Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego. Jeden z paneli w czasie konferencji dotyczył spraw muzealnych i odbył się pod zaproponowanym przez zarząd Sekcji Muzeologicznej tytułem *Europejskość w muzeum. Muzeum w Europejskości*. W obecnym numerze „Zbioru Wiadomości do Antropologii Muzealnej” przedstawiamy Państwu *gros* z przedstawionych wystąpień. Poruszaliśmy we Wrocławiu jakże ważne tematy dotyczące dziedzictwa europejskiego – tego zachowywanego i prezentowanego na wystawach muzealnych, ale także i tego, które pozostaje ukryte głęboko w magazynach albo wręcz nie zostało zachowane. Problemy związane z pojęciem „trudnego dziedzictwa” (zaproponowanym przez Sharon Macdonald) zdominowały dyskusję w czasie panelu, obecne są również w publikowanych w tym numerze wystąpieniach. Europa współczesna to nie tylko podział na regiony etnograficzne czy etniczne, ale także przenikająca przez tradycyjne wartości i treści kulturowe coraz bardziej znacząca obecność wielokulturowości i swoistego konglomeratu artefaktów oraz sensów je tworzących. Muzea etnograficzne są powołane do obrazowania *inności* i sposoby, w jakie podejmują to wyzwanie, również stanowi istotny wyznacznik do dyskusji o tym, jakiego muzealnictwa etnograficznego potrze-

buje współcześnie kontynent, który wszak stanowi kolebkę muzealnictwa. Być może odpowiedzi powinniśmy poszukać na antypodach i raz jeszcze, jak w zwierciadle, przejrzeć się w kulturach odmiennych, by uświadomić sobie, jacy w gruncie rzeczy jesteśmy, co stanowi o naszej tożsamości i jakich błędów powinniśmy unikać, by ustrzec się posądzenia o europocentryczność. A może właśnie powinniśmy pozostać europocentryczni i jak najdłużej strzec wartości, które kształtowały naszą kulturę przez stulecia? Te i wiele innych pytań może być prowokowane przez wystąpienia zaprezentowane w ramach niniejszego numeru. Zachęcamy do ich stawiania i do dzielenia się nimi na naszych łamach.

Europejskie muzealnictwo etnograficzne coraz bardziej porusza się po pograniczach, które do tej pory nie były powszechnie prezentowane, szczególnie w muzeach publicznych. O takich historiach opowiada, recenzowana przez Janusza Barańskiego, książka Angeli Jannelli *Wilde Museen*. Prywatne, amatorskie kolekcjonerstwo zostało również przedstawione w tekstach Pauliny Maślonej i Małgorzaty Roeske. To, co stanowiło istotę i było impulsem do powstawania muzeów, ludzka skłonność do zbierania i porządkowania rozmaitych artefaktów, staje się ponownie istotnym wyznacznikiem czasów. Inne jednakże są już pola zainteresowań zbieraczy i inne obszary, w których poszukują przedmiotów do swoich kolekcji. To oczywiście odzwierciedla wartości, które są istotne dla nas dzisiaj, a ich muzealna interpretacja pozwala nam zrozumieć nas samych. Strychy i piwnice od dawna zresztą były istotnymi obszarami, w których etnografowie muzealni poszukiwali obiektów do uzupełniania kolekcji, od niedawna zaś nasze zainteresowania coraz częściej kierują się w kierunku dokumentowania masowej kultury popularnej.

Z kolei rozmowa dotycząca nowopowstałego Stowarzyszenia Muzeów Sztuki Inżynieryjnej zwraca uwagę na problematykę, która w muzealnictwie etnograficznym zdaje się nie być zupełnie nowa, ale która obecnie staje się przedmiotem coraz szerszej dyskusji. Etnografowie od dawna interesowali się myślą techniczną i tzw. przemysłem ludowym. Tego typu obiekty można odnaleźć zarówno w muzeach wielodziałowych czy etnograficznych, jak i w muzeach na wolnym powietrzu. Otwarcie się muzealników niebędących etnografami na myśl techniczną i konieczność ochrony dziedzictwa poprzemysłowego można również rozpatrywać jako *signum temporis* i dowód na to, że Europa coraz bardziej wykracza poza utarte szlaki i coraz bardziej wędruje po pograniczach problemowych. Dylematy dotyczące konieczności lub braku owej konieczności wyznaczania granic dyscyplin naukowych oraz poruszania się w przestrzeniach interdyscyplinarnych dotyczą wszak antropologii uprawianej nie tylko w muzeach. Stąd tekst Barbary Major, który dotyka owych zagadnień w odniesieniu do jak najbardziej

„muzealnego” obszaru, czyli wystawiennictwa i sposobu pracy nad wystawą. Sama zresztą dionizyjskość, o której pisze Autorka, że „oznacza transgresyjność i przewracanie granic”, jest jednym z rdzennych, europejskich sposobów podejmowania wyzwań, które niesie rzeczywistość. Teksty pomieszczone w niniejszym tomie w najbardziej ogólnym planie opowiadają więc o tym, że europejskie „granice” są przekraczane i łamane, ale pozostają granicami, a antropologowie zaangażowani w muzealny dyskurs są aktywnymi uczestnikami tego, co bieżące.

Dowody na to można znaleźć także i w tym numerze w ostatnim dziale naszego pisma, to znaczy w rosnącej stale rubryce „Recenzje”. Cieszymy się bardzo, że nadsyłacie Państwo do nas swoje opinie o wystawach i książkach dotyczących muzeów. Redakcja ZWAM jest do Państwa dyspozycji. Zachęcamy do publikowania na łamach naszego pisma.

Katarzyna Barańska

